

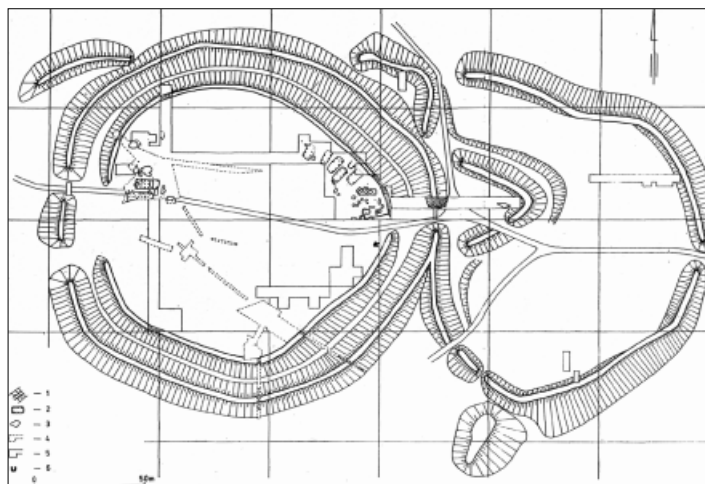


Ochrona dziedzictwa archeologicznego na Ziemi Wodzisławskiej

W miastach jak w soczewce skupiają się problemy współczesnej cywilizacji. Jednym z ważniejszych problemów staje się dziś nasz stosunek do dziedzictwa jaki pozostawili nam nasi przodkowie. Wszystkie miasta są w mniejszym lub większym stopniu centrami historycznymi. Umiejętne i harmonijne włączanie dziedzictwa kulturowego w wielką zmianę cywilizacyjną, jaką dziś obserwujemy na co dzień, daje jak się wydaje gwarancję jego skutecznej ochrony.

Do zmiany filozofii ochrony miast historycznych zmusza nas także znaczne poszerzenie zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego w tym dziedzictwa archeologicznego. Ochrona oznaczać musi przede wszystkim właściwe zarządzanie zmieniającą się funkcją i potencjałem. Tak więc nie tylko forma – do czego przyzwyczało nas dotychczasowe myślenie o ochronie dziedzictwa – ale także funkcja zabytkowych układów urbanistycznych decydują dzisiaj o skuteczności ich zachowania. Dziedzictwo to nie tylko suma zachowanych na danym obszarze obiektów zabytkowych, ale coś znacznie więcej. Dziedzictwo to przestrzeń i znaczenie, z którą należy łączyć wartość symboliczną.

Badania archeologiczne stanowią często jedyny mierzalny instrument w procesie poznawania przeszłości człowieka. Szczególnie ma to miejsce w okresach pozabawionych źródeł, gdzie nie zachowały się źródła pisane. Podpisana na Malcie w styczniu 1992 r. Europejska Konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego traktuje je jako źródło wspólnej europejskiej pamięci. Wiedza o przeszłości wzmacnia i kształtuje bardzo często poczucie tożsamości narodowej jak i kulturowej. W węższym zakresie także lokalnej. Truizmem jest powtarzanie, że nie może istnieć naród bez własnej historii. Odkrycia archeologiczne wzmagają przy tym i stymulują poczucie własnej jedności i odrębności. Ma to zarówno odniesienie do całych społeczeństw, jak i ugrupowań lokalnych. Poznawanie własnej historii dzięki badaniom archeologicznym zapobiega często unifikacji kulturowej, a co za tym idzie wynaradawianiu. Pozwala także często na weryfikację i odmitologizowanie historii. Doskonałym przykładem mogą być tu wykopaliska w Jerychu, Troi, czy na całym Bliskim Wschodzie, gdzie archeologia pozwoliła poznać ich prawdziwą historię. Przenosząc się jednak na rodzimy grunt ziemi wodzisławskiej musimy zdać sobie spr-



Plan grodziska w Lubomiu wg. Jerzego Szydłowskiego

wę, że ochrona dziedzictwa archeologicznego ma tutaj XIX-wieczne tradycje, ale tak naprawdę przeżywa swój renesans od połowy lat 90-XX w.

Pierwsze systematyczne badania archeologiczne w rejonie Wodzisławia Śląskiego rozpoczęły się w latach 30-tych XX w. w pobliskiej Lubomiu. Wówczas to celem badań było wczesnośredniowieczne grodzisko słowiańskie. Ponad 6 hektarowe osiedle stało się znane w Europie i stanowiło wizytówką archeologiczną Górnego Śląska. Do dziś zabytki tam odkryte reprodukowane są w wielu podręcznikach dla studentów historii i archeologii. Wielkiego rozmachu badania tego miejsca nabrały w latach 60-tych XX w. za sprawą profesora Jerzego Szydłowskiego i przy mecenacie okolicznych kopalni. Jednak, jak się wydaje, potencjał tego miejsca - mimo olbrzymich nakładów ekonomicznych w poznanie jego historii - nie został wykorzystany. Oprócz niewątpliwych informacji jakie czerpie do dziś z tych badań nauka miejsce to winno stać się żywym skansenem, gdzie powinno dojść do rekonstrukcji bram i domostw. Takim doskonałym przykładem może być położona w pobliżu rekonstruowana Podbora blisko Karviny, czy sławny już na całą Polskę – Biskupin. Budowa żywego skansenu w miejscu grodu lubomskiego – stanowiłoby doskonałą jego ochronę, podkreślając jednocześnie znaczenie tego miejsca, jako jednego z największych i najważniejszych osiedli słowiańskiego Śląska doby wczesnego średniowiecza. Wówczas ustałoby niszczenie wałów grodziska przez kruszące tam motory i dzikie „wykopaliska” archeologów-amatorów. Ranga tego obiektu predestynuje to miejsce do utworzenia tam ważnego punktu na mapie turystycznej Polski.

Jedynym z pozytywnych pokłosii wykopalisk lubomskich było utworzenie w 1971 roku wodzisławskiego muzeum, gdzie złożono odkryte tam zabytki. Od tego też czasu Muzeum rozpoczęło systematyczne i ratownicze badania archeologiczne na terenie miasta i powiatu wodzisławskiego.

Największym polem zainteresowań i wielkim wyzwaniem dla badaczy stało się Stare Miasto. Jak na funkcjonujący od XIII wieku organizm miejski Wodzisław stał się trudnym polem doświadczeń konserwatorskich jeśli chodzi o istniejącą substancję zabytkową oraz dziedzictwo archeologiczne.



Widok na zrujnowaną starówkę, część południowo-wschodnia, maj 1945

Na wstępie musimy poinformować, że Wodzisław jest miejscem wielokrotnie doświadczonym przez historię, szczególnie tą najnowszą. II Wojna Światowa, a zwłaszcza rok 1945 przyniósł dla miasta prawie całkowitą zagładę. Wówczas jak podają statystyki ponad 80% zabudowy miasta uległa zniszczeniu. Prawie cały rynek oprócz południowej pierzei uległ zagładzie. Z budowli publicznych ocalał szczęśliwie pałac, kościół parafialny, a klasztor pominorycki pozostał w ruinie do lat 60-tych. Stał się on później „wodzisławskim feniksem”.

Po wojnie starówka wodzisławska została odgruzowana i wówczas zgodnie z planowaniem ogólnym nastąpił proces jej nacjonalizacji. Gdy miejscowe władze w większości swe zamierzenia wykonały zgodnie z ówczesną polityką państwa nastąpiła w latach 50-tych odbudowa miasta. Architektem wielkiej powojennej odbudowy został późniejszy profesor Politechniki Gliwickiej Franciszek Maurer. Podczas odbudowy Wodzisławia Stare Miasto zrodziło się na nowo, gdzie zachowano jedynie dawną parcelację, domów i częściowo ulic, ale nie uwzględniono przy rekonstrukcji istniejącej jeszcze substancji zabytkowej. Ze względów ekonomicznych w planach wielkiej odbudowy badania archeologiczne zostały pominięte. Tym samym przepadło wiele źródeł, które w miarodajny sposób mogłyby odtworzyć historię tego ośrodka. Większość pozostałości starówki wodzisławskiej została wywieziona w dolinne partie, w rejon dworca PKS. Warto przy tym zauważyć że na wiosnę przyszłego roku będzie tam wznoszona galeria handlowa, stąd też apel o podjęcie właściwych kroków konserwatorskich.

Okres zniszczeń dziedzictwa archeologicznego na terenie Wodzisławia trwał do przełomu lat 60 i 70 tych, a wiązał się z budową nowych obiektów, domów i kamienic. Wówczas to za sprawą wielkiego entuzjasty i miłośnika historii Stefana Górskiego doszło do zwrócenia uwagi, że postępowanie takie jest niszczeniem własnych korzeni. Dzięki takiemu postępowaniu pod kierunkiem dyrektora Muzeum Wernera Pierzyny doszło do planowych badań na terenie starego zamku wodzisławskiego w Parku Miejskim. Zbadano także przeprawę mostową w dolinie Leśnicy.

Prace te zmieniły zapatrywanie na przeszłość Starego Miasta przez ówczesne władze. W tym też czasie starówka została wpisana do rejestru zabytków i mogła być prawnie chroniona.

Dzięki kilku interwencjom z lat 70 i 80 doszło do zbadania kilkunastu nieznanych wątków historii naszego miasta. Na szczególną uwagę należy uznać badania ratownicze na placu św. Krzyża, gdzie odkryto relikty świątyni i fragment cmentarzyska z okresu średniowiecza i nowożytności.

Dzięki późniejszym badaniom archeologiczno-architektonicznym plac ten został wyodrębniony i wyróżniony tablicą ufundowaną przez proboszcza Bogusława Płonkę. Ta symboliczna „ochrona” chroni to miejsce przed dzikimi interwencjami inwestorskimi. By uatrakcyjnić to miejsce można by zrekonstruować bryłę świątyni, która znikła z panoramy miasta przed 180 laty.

Nowe kształty i rozmach nabrały prace archeologiczne w połowie lat 90-tych. Wówczas to nastąpiło całościowe spojrzenie na miasto jako rozwijający się dynamicznie zespół naczyń połączonych. Archeolodzy badający ten ośrodek prowadzący ratownicze badania archeologiczne zdali sobie sprawę, że bez dobrego poznania historii w tym: nowych nieznanych źródeł pisanych, kartograficznych i ikonograficznych, ochrona dóbr nie będzie właściwa. Rozpoczęto pracę nad socjotopografią Wodzisławia i dziś wiemy np. jaka była struktura osadnicza, własnościowa miasta od końca XVII, aż do po XX wiek. Skalowane mapy archiwalne dają nieocenione możliwości poznawcze i lokalizują nam obiekty których już nie ma na terenie miasta.

Kolejnym ważnym krokiem innowacyjnym jest prowadzenie badań interdyscyplinarnych. Uznano przy tym, że badania archeologiczne mają sens jeśli daną problematyką zajmą się poszczególni specjaliści z danych dziedzin nauki.. I tak przy badaniach wykorzystuje się pracę: dendrochronologów, paleobotaników, paleografów, antropologów, archeozoologów i innych.



Badania cmentarzyska przy kościele pofranciszkańskim p.w. św. Trójcy, lipiec 2006 r.

Dzięki na przykład badaniom antropologicznym udało się poznać bliżej osoby złożone w grobach na cmentarzysku w kościele p.w. Św. Krzyża w Wodzisławiu. Szczególnym pochówkiem, który wzbudził nasze zainteresowanie był grób kobiety w wieku 45-50 lat pochowanej z ręką umiesioną do góry, zaciśniętą w pięść, bez trumny i wyposażenia. Okazało się, że jej cechy fizyczne, jak wykazały analizy pomiarowe, wskazują na jej mongoidalne pochodzenie i teraz nie dziwi fakt takiego jej potraktowania. Zapewne ta odmienność sprawiła, że dokonano na niej praktyk antywampirycznych.

Kolejnym przykładem interdyscyplinarności są badania dendrochronologiczne prowadzone przez prof. dr hab. Marka Krapca z Akademii Górniczo-Hutniczej. Obecnie zbadano ponad 300 próbek drewna kopalnego z całego miasta. Dzięki temu wiemy dzisiaj, że trwałe osadnictwo na obszarze starego miasta należy wiązać z późną fazą wczesnego średniowiecza, o czym świadczą obrobione belki dębowe odkryte w rejonie klasztoru i przy ulicy Konstancji datowane na lata 80-te XII wieku. Tym samym wiemy, że Wodzisław mógł być znaczącym ośrodkiem handlowo-produkcyjnym przed osiedleniem się tu kolonistów z zachodniej Europy i konstytuowaniem się samego miasta około roku 1257. Badania dendrochronologiczne prowadzone na probostwie ujawniły drewnianą zabudowę wzniesioną z dębu bezszypułkowego około roku 1356. A więc z czasów legendarnej księżnej Konstancji. Badania próbek drewna informują nas także o środowisku naturalnym w okresie wczesnego średniowiecza i średniowiecza. Jak się okazuje w tych czasach rosły tu lasy typu łąkowego z przewagą jodły i buku. Nic więc dziwnego, że w pobliżu są miejscowości, które w toponomastyce historycznej uważane są za najstarsze: Jedłownik, czy Buków. Tak więc badania archeologiczne podparły niewątpliwie genezę tych miejscowości.

Badania archeozoologiczne nad pozyskanymi szczątkami zwierząt z probostwa pozwoliły ustalić dietę mięsna mieszkańców, która jednocześnie świadczy o dość dobrym zaawansowaniu gospodarczym i można już mówić o dość trwałym osadnictwie w Wodzisławiu w połowie XIV w. Dziś wiadomo, że interdyscyplinarność badań może prowadzić odtworzenia rzeczywistości, jaka niegdyś istniała.

Jak wynika z naszych badań jesteśmy szczerze obdarowani przez historię. Wodzisław Śląski należy do wąskiej elity miast w Polsce zarówno, jeśli chodzi o tradycje historyczne jak i niewykorzystany potencjał z tego wynikający. Dotychczas przeprowadzone jak i obecnie prowadzone badania archeologiczne w pełni to potwierdzają i jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, iż realizując je oddajemy hołd naszej historii, wyrażamy szacunek dla samych siebie jak i budujemy podwaliny lepszego, głębszego i nasyconego wartościami życia dla tych, którzy przyjdą po nas. Mówię o tym jednak, aby podkreślić, iż jest to nasza wspólna wartość, która nas tu i teraz łączy, co już samo w sobie jest cennym kapitałem.

ŚLAWOMIR KULPA